

Dr hab. Arkadiusz Stempin,

Kraków 12. 06. 2023

prof. WSE w Krakowie

Kierownik Katedry Konrada Adenauera

Wyższa Szkoła Europejska Ks. Józefa Tischnera w Krakowie

Ul. Jana Pawła II 39a

31- 864 Kraków

Tel. 661 505 494

Email: arkadiusz.stempin@geschichte.uni-freiburg.de

Szanowna Komisja ds. Przewodu doktorskiego

Pana mgr Kazimierza Jaruszewskiego

Szanowny Pan Prof. dr hab. Włodzimierz Jastrzębski

Szanowni Państwo,

przedkładam recenzję rozprawy doktorskiej pana mgr Kazimierza Jaruszewskiego

„Portret zbiorowy wychowanków Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach
1815-1919/1920”

z poważaniem

dr hab. Arkadiusz Stempin

Prof. WSE Kraków

Recenzja rozprawy doktorskiej pana mgr Kazimierza Jaruszewskiego

Portret zbiorowy wychowanków Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach 1815-1919/1920

Przedłożoną mi rozprawę doktorską recenzuję według założeń ustawowych w oparciu o trzy kryteria:

1. Ocena znaczenia problemu badawczego i oryginalności rozwiązania przedstawionego w pracy doktorskiej

Przedmiot rozprawy sytuuje się w obszarze historii regionalnej, ale podejmuje zagadnienia historii politycznej i społecznej okresu XIX i początku XX wieku na skrzyżowaniu przeszłości polsko-niemieckiej. Problem badawczy dotyczy zakreslenia portretu zbiorowego wychowanków gimnazjum w Chojnicach w okresie stuletnim 1815-1920, poprzez przedstawienie cech konstytutywnych tej społeczności.

Relewancja badanego zagadnienia w polskiej historiografii wynika już z samego faktu, iż jest ono pierwszym, podejmującym kwestię portretu zbiorowego wychowanków (zachodnio)pruskiego gimnazjum. Ale i stanowi punkt referencyjny dla badan nad historią pruskiego szkolnictwa na terenach przyłączonych do Prus, a generalnie, na których po 1871 roku stały się rubieżami cesarstwa niemieckiego i gdzie krzyżowały się etniczne wpływy, jak np. w Alzacji, Lotaryngii, czy Schlezwik-Hosztynie. Posiada więc znaczenie wychodzące poza regionalną historię Polski, czy wspomnianego polsko-niemieckiego sprzężenia historycznego.

Ustawowe wymaganie dotyczące „oryginalności ujęcia” traktuję w tym przypadku jako akceptację dla przyjętej przez Autora, zupełnie trafnej, struktury pracy. Kolejno po sobie następujące rozdziały ułożone są koherentnie i tworzą spójną całość. Część pierwsza posiada charakter wprowadzającej syntezy historycznej i kreśli ramy zewnętrzne dla późniejszej analizy. Druga, analityczna, spełnia postulat badawczy i zakreśla panoramiczny portret uczniów i wychowanków chojnickiego gimnazjum. Czyli analizuje skład narodowościowy, z behawioralnymi preferencjami dla każdej narodowości, w przypadku niemieckiej jej militaryzację po 1871 roku; a dalej skład społeczny, (w dość szerokim spektrum wyznaczonym profesją ojca), oraz skład wyznaniowy, ponadto motywację, którą się kierowano w wyborze dalszej ścieżki edukacyjnej i zawodowej. Interesująca przy tym jest ustalona przez Autora preferencja dotycząca częstego wyboru kariery duchownej przez absolwentów, w tym

najbardziej tych, pochodzenia włościańskiego, (wyjątkowo trafne sformułowanie o gimnazjum jako „zagłębiu powołań kapłańskich” w KK), czy też potwierdzenie obowiązującej w literaturze przedmiotu tendencji o asymilacji polskich gimnazjalistów w niemieckiej kulturze. Jakkolwiek odwrotne tendencje, polonizacji Niemców, przebiegały równolegle, o czym punktowo Autor wspomina (rodzina Wollschlägerów, s. 109), choć nie ujmuje go w kontekst całościowego procesu. Uwzględnia rzędy wielkości i motywację absolwentów przy wyborze kierunków studiów medycyna, prawo, filologia, filozofia, rolnictwo, weterynaria, studia politechniczne. Dzięki temu Autor mógł wskazać na profesje lekarza, prawnika, urzędnika i nauczyciela gimnazjalnego jako te, które cieszyły się największym powodzeniem wśród absolwentów chojnickiego gimnazjum. Analiza proveniencji terytorialnej uczniów pozwoliła z kolei na wykształcenie kolejnego markera dla ustalenia prestiżu gimnazjum. Prześledzenie losów progimnazjalnych absolwentów z Chojnic w akademickim Wrocławiu jako ośrodka kontynuowania edukacji na szczeblu uniwersyteckim, potwierdza tezę o wyjątkowej preferencji tego miasta dla studentów nie tylko z Prus, ale generalnie z ziem polskich, także z Królestwa Kongresowego i Galicji. Należy zaznaczyć, że Autor przedstawia skrupulatne, procentowe wyliczenia, co znacznie zwiększa ich walor wiarygodności. Natomiast kreśląc zawodowe losy absolwentów, wskazuje on na wyjątkową popularność profesji pocztowca, co wyjaśnia na tle społecznym. Należy przyjąć, że tendencje wyboru zawodu przez chojnickich abiturientów zostały przez Autora zarysowane jak najbardziej prawidłowo. Wreszcie szeroki wgląd w biografie ekstremitycznych maturzystów, najbardziej wartościową część i element rozprawy, pozwalają na stworzenie panoramy społecznej mikro-społeczeństwa w II połowie XIX i pierwszej XX wieku w Prusach. Przede wszystkim jednak dla ponad 40 procent wszystkich abiturientów udało się Autorowi prześledzić ich dalsze losy. Dzięki temu tworzy on bazę źródłową dla historii Kościoła katolickiego, dyskontując okoliczność, że 25 procent absolwentów gimnazjum z Chojnic wybrało karierę duchowną, jak i dla kościoła ewangelickiego. Należy także wyeksponować, że posługując się metodą biograficzną i statystyczną Autor zrealizował swój cel badawczy, zakreślając panoramę społeczną Prus z uwzględnieniem różnic dla poszczególnych grup narodowościowo-etnicznych. Jak np. pewnych upośledzeń dla prawników polskiego pochodzenia. Losy prawników, lekarzy, polityków i inżynierów, w tym znanego konstruktora Roberta Schwenke, egzemplifikują szerokie procesy społeczne społeczeństwa II połowy XIX wieku, od pracy filantropijnej po aktywność oświatową i samorządową.

Ostatni element pracy doktorskiej, wykaz abiturientów, dowodzi podjęcia się dość specyficznego wyzwania, właściwego archiwście, który iście benedyktyńską, a mniej koncepcyjną pracą, generuje nowy rodzaj źródła pod przyszłe badania historyczne. W tym sensie przedłożona mi do recenzji praca zyskuje nowy wymiar badawczy, wychodząc poza obszar epistemologiczny.

Pierwsze kryterium ustawowe w świetle powyższych wywodów uważam za spełnione.

2 Ocena zakresu ogólnej wiedzy wykorzystanej w tym rozwiązaniu i jego interpretacjach

Doktorant wykazuje się znajomością literatury przedmiotu i operuje satysfakcjonującą bazą źródłową. Zamieszczona kontekstualizacja gimnazjum w Chojnicach w pruskim systemie edukacji w omawianym okresie, została przeprowadzona prawidłowo i przy konsultowaniu wiodącej bibliografii. Przede wszystkim uchwycono podstawowy proces, jakim w XIX wieku w państwie pruskim było zlikwidowanie zjawiska analfabetyzmu. Moja krytyczna uwaga natomiast odnosi się do podrozdziału poświęconego rysowi historycznemu samego gimnazjum w okresie Kulturkampf, w szczególności do antypolskiej aktywności kolejnych dyrektorów, pojmowanej na kartach pracy jako proces odgórny, którego kolejni dyrektorzy byli pasami transmisyjnymi. Tymczasem zamieszczone w pracy konkluzje i ogólna interpretacja sugerują, jakby to dyrektorzy z własnej inicjatywy i auto-inspiracji kształtowali politykę antypolską i nadawali jej ton.

W kontekście analizy grona pedagogicznego, warto by też skonkludować, czy pedagodzy traktowali nauczanie w gimnazjum chojnickim jako docelowy punkt swojej kariery, czy celowali ze swoimi ambicjami zawodowymi jeszcze wyżej – oczywiście, na ile pozwalają na to źródła, bo w wielu przypadkach o zmianie miejsca pracy decydowała zapewne nadrzędna administracja. Jeszcze inna kwestia wymagająca uzupełnienia dotyczy szacunkowych danych procentowych nauczycieli na stanowisku „nauczyciela wyższego”, co byłoby punktem referencyjnym dla poziomu nauczania w gimnazjum.

Dla odmiany, większą powściągliwość sugerowałbym w ocenie niemieckiej literatury odnośnie bruderszaftów jako skromnej, gdyż zwłaszcza dla przełomowych lat 1813, 1848/49 jest ona dość obszerna.

Koresponduje Autor natomiast wielokrotnie z ogólną wiedzą historyczną odnośnie procesów społecznych w badanym przez siebie okresie. Szczegółowa egzemplifikacja byłaby tu zbędna. Paradygmatycznie skonstatuje choćby uczestnictwo duchownych katolickich w przedsięwzięciach społecznych, jak zakładanie kół samokształceniowych czy towarzystw rolniczych pod koniec XIX wieku, lub też paranie się edukacją poza murami seminariów duchownych, by w ten sposób partycypować i kontrolować nowe ruchy społeczne na wsi i w mieście, ewentualnie monitorować i przeciwdziałać nowym tendencjom sekularyzacyjnym w społeczeństwie. Podobnie też nawiązuje Autor do ustaleń charakteryzujących hierarchiczną strukturę i duszpasterską misję Kościoła ewangelickiego.

Generalnie casus study, jako historyczny genre pracy osadzony jest wręcz organicznie w szerokim kontekście historycznym, a co za tym idzie w historiografii zagadnienia.

Drugie ustawowe kryterium uważam za spełnione

3 Ocena umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej ujawnionej w trakcie przygotowania wyników pracy i jej prezentacji

Doktorant zarówno strukturą pracy, jak i przeprowadzoną analizą, zawierającą własne wnioski i interpretacje, dowodzi jednoznacznie, że spełnia także ten ostatni wymóg, jaki spoczywa na kandydacie do tytułu doktorskiego. Przede wszystkim wykazuje się kluczową umiejętnością dla historyka pracy na źródłach. To pozwala mu określić pochodzenie społeczne i terytorialne gimnazjalistów, ich wiek, konfesję i przynależność narodową. Przeprowadzona analiza materiałów źródłowych, opracowań i dokumentów zaświadczających o przebiegu życia społecznego, umożliwiła Autorowi ukazanie późniejszych losów wielu absolwentów szkoły.

Umiejętności właściwe dla badacza historii ujawniają się u Autora podczas przeprowadzania zasadnej selekcji źródeł (zob. wyżej), poprzez eliminację tych, które dla analizy są nierelevantne.

Przyjęta autorska metodologia, biograficzna i statystyczna nie wykazuje błędów i uchybień oraz egzemplifikuje umiejętności właściwe dla zawodowego historyka z tytułem doktorskim. Struktura pracy dobrze się broni, podział na rozdziały jest logiczny i przemyślany. Pierwsza część pracy, historyczna, dokumentuje umiejętności Autora w zakresie sporządzania syntezy

historycznej, pozostałe rozdziały ilustrują umiejętności analityczne. Zarówno w pierwszej części, jak i pozostałych rozdziałach Autor konstruuje logiczne i koherentne wnioski, czy w oparciu o literaturę przedmiotu, czy w oparciu o źródła. Niemniejsze umiejętności zawodowego historyka wykazuje Doktorant przy formułowaniu hipotez, opierając je na logicznych i zasadnych przesłankach.

Przemyślenia i wnioski Autora, które finalnie przyjęły postać rozprawy doktorskiej, wraz ze wszystkimi formalnościami, jak przypisy czy bibliografia, spełniają wymagania, nie tyle ustawowe, ile nakładane przez samych badaczy historii, a obowiązujące każdą rzetelną pracę naukową. Niemniej *expressis verbis* pieczętuje także spełnienie trzeciego kryterium ustawowego.

Błędów stylistycznych czy językowych wprawdzie nie stwierdzam, ale sugerowałbym dla wydania pracy drukiem (cyfrowo) ponowne przeglądnięcie jej tekstu dla wyeliminowania przejęzyczeń i drobnych błędów pisarskich (np. po kropce dla użytego skrótu wiek (w.) należy zdanie kontynuować od małej litery i poprawić program wordowski, który automatycznie stawia w tym miejscu dużą literę; albo pierwszy rozbiór Polski należy zapisać rzymską dużą literą „I”; w niektórych pasażach szwankuje justowanie tekstu). Nie zamieszczam w tym przypadku konkretnych stron, proponuję przeczytanie przez Autora pracy pod tym kątem i wyłowienie też nielicznych na szczęście niezgrabności językowych (tylko przykładowo: „W związku z Kulturkampfem” s. 109). To jednak w tym miejscu nie podlega klasyfikacji naukowej i nie jest przeze mnie uwzględniane w ocenie merytorycznej rozprawy doktorskiej. Pozostaje bardziej postulatem, jakkolwiek dość natrętnym w swojej wymowie.

Poniżej natomiast skromna lista zagadnień do poprawienia lub ponownego przemyślenia o różnej randze, względnie sugestii - w porządku chronologicznym:

s. 4. Königliche Katholische Gymnasium – zamienić na Königliches Katholisches Gymnasium, proszę sprawdzić niemiecki zapis, czy nie brzmiał on: Das Königliche Katholische Gymnasium zu Konitz

s. 4 „W naszej rozprawie” proponuję konsekwentnie zrezygnować z liczby mnogiej. To nie jest błąd, ale trąci to stylem mentorskim i paternalizmem, w XXI wieku anachronizmem. Autor jest jeden, stąd proponuje pozostać przy sformułowaniu w l pojedynczej: „w rozprawie”, „w pracy” itd. To sama uwaga dotyczy s. „powinniśmy zaliczyć”, lepiej używać formy bezosobowej, czyli należałoby zaliczyć itp. Uwaga dotyczy stosowania l. mnogiej w całej pracy.

s. 15, 16 dane dotyczące inspektorów szkolnych i procentowego udziału studentek wśród studiujących wymagają podania źródła w przypisie.

s. 23 biskup Sedlag, należy dodać imię i lata sprawowania urzędu w nawiasie, można generalnie przyjąć dla takich postaci mini-notkę biograficzną w przypisach

s. 24 „typu kwinta a i kwinta B” – ujednolicić wielkość liter

s. 25 „ani sprawie polskiej...” skreślić, bo bardzo to niedookreślone, chyba że się „sprawę polską” doprecyzuje.

s. 40 proszę wyjaśnić proces toruński w przypisie

s. 41 „Działalność grona zamarła jednak w r. szkolnym 1924/1925”, jeśli się da, wyjaśnić dlaczego.

s.42 oraz wielokrotnie na kolejnych stronach „(ab 1883), zamienić na :„od”

s. 88 „Fryburg Badeński” lepiej Bryzgowijski, choć w historycznym regionie Badenii, obecnie w kraju związkowym Badenia-Wirtembergia

s. 113 „Wielu z nich zapisało chlubne karty” – proponowałbym bardziej stonowane sformułowanie, obecne brzmi patetycznie, odbiera nauce historii walor naukowości i czyni ją narzędziem kreowania postawy patriotyzmu. Niepotrzebne w tym miejscu

Trzecie ustawowe kryterium uważam za spełnione

Konkluzja:

Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że mgr Kazimierz Jaruszewski spełnia wymagania art. 11 „Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym”, ponieważ, jak to precyzuje ustawa, doktorant:

- podjął istotny temat badawczy i przedstawił właściwe i „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”,

- „wykazał się ogólną wiedzę teoretyczną”

- oraz udowodnił ponad wszelką wątpliwość, że posiadał „umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”

Dr hab. Arkadiusz Stempin

prof. WSE Kraków